

Warszawa, 9 sierpnia 2022 r.

Dr mult. hab. Piotr Załęski, prof. ucz.
Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytet Warszawski

RECENZJA

w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego dr Magdalenie Karolak-Michalskiej

W związku z wnioskiem dr Magdaleny Karolak-Michalskiej o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego w dyscyplinie nauki o polityce i administracji oraz wyznaczeniem przez Radę Doskonałości Naukowej na recenzenta w tym postępowaniu (a tym samym w związku z powołaniem przez odpowiednią Radę Naukową Dyscyplin Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na członka-recenzenta w komisji habilitacyjnej w tym postępowaniu) w recenzji niniejszej przedstawiam ocenę dorobku podoktorskiego Habilitantki zgodnie z art. 219 *Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz.U. 2018, poz. 1668, z późn. zm.).

Dr Magdalena Karolak-Michalska posiada stopień doktora – doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. Uzyskała go na mocy uchwały Rady Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego z 21 grudnia 2011 roku. Habilitantka spełnia zatem wymóg formalny określony w art. 219 ust. 1 ww. ustawy. Warto podkreślić, że komisja doktorska wniosowała do wskazanej Rady o uznanie obrony dysertacji doktorskiej pt. *Mniejszość rosyjska w systemie politycznym niepodległej Ukrainy* za obronę z wyróżnieniem, co także zostało przez tę Radę pozytywnie przegłosowane. Należy też nadmienić, iż dysertacja ta powstała w wyniku zwieńczenia trzyletnich studiów doktoranckich na WDiNP UW (które – jak wskazuje wniosek Habilitantki – ukończyła Ona z wynikiem bardzo dobrym, uzyskując w ich toku stypendium naukowe). Co niemniej istotne, promotor (prof. Tadeusz Bodio) i recenzenci (śp. prof. Andrzej Chodubski oraz prof. Andrzej Wierzbicki) rozprawy to w mojej ocenie wybitni naukowcy, których zaangażowanie sprzyjało właściwemu poziomowi dzieł. Podkreślenie to jest znaczące także w kontekście dorobku habilitacyjnego dr Karolak-Michalskiej – tak z życiorysu naukowego, jak i z głównego dzieła można bowiem odczytać znaczącą, także i podoktorską, współpracę naukową Habilitantki z wskazanymi uczonymi ze środowiska UW.

Literalne odczytanie odpowiednich przepisów ww. ustawy nakazuje recenzentowi ocenę osiągnięć naukowych habilitanta, przy tym mają one stanowić znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, a zawierać się w nich ma główne osiągnięcie. Dr Karolak-Michalska w swoim wniosku za takie osiągnięcie uznała monografię swojego autorstwa pt. *Etnopolityka*

w państwach Europy Wschodniej. Implikacje dla bezpieczeństwa, wydana przez Wydawnictwo Społecznej Akademii Nauk (Łódź–Warszawa 2021) w serii *Studia i Monografie*. Zatem wypełniła Habilitantka warunek formalny wskazany w art. 219 ust. 2. pkt 1.a) – Społeczna Akademia Nauk figuruje bowiem w wykazach dotyczących wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe tworzonych przez właściwego ministra (tak w komunikacie Ministra NiSW z 20 września 2020 r., jak i w komunikacie Ministra EiN z 22 lipca 2021 r.).

Z art. 219 ust. 2 ww. ustawy wynika, że habilitant powinien posiadać w dorobku osiągnięcia naukowe także inne niż główne osiągnięcie. W poradniku RDN zaktualizowanym 5 sierpnia 2021 roku (s. 33) napisano, że z przepisu art. 221 ust. 8 ww. ustawy „może wynikać, że podstawową i jedyną rolą recenzenta jest dokonanie oceny, czy osiągnięcia naukowe albo artystyczne osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego odpowiadają wymogom określonym w art. 219 ust. 1 pkt 2 tej ustawy”. Niemniej dodano także, „że od recenzentów można oczekiwać dokonania oceny spełnienia wszystkich przesłanek warunkujących nadanie tego stopnia, w tym przede wszystkim, czy wskazane w dokumentacji wniosku informacje o aktywności naukowej albo artystycznej, o której mowa w art. 219 ust. 1 pkt 3 p.s.w.n., są istotne w ramach danej dyscypliny”. W związku z powyższym w recenzji niniejszej ocenę także, czy Habilitantka „wykazuje się istotną aktywnością naukową [...] realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej”. Z kolei w związku z ustaleniami z przewodniczącym komisji prof. Arkadiuszem Żukowskim, w ocenie tej wezmę pod uwagę: informację o członkostwie w redakcjach naukowych monografii; informację o wystąpieniach na krajowych lub międzynarodowych konferencjach naukowych; informację o udziale w komitetach organizacyjnych i naukowych konferencji krajowych lub międzynarodowych; informację o uczestnictwie w pracach zespołów badawczych realizujących projekty finansowane w drodze konkursów krajowych lub zagranicznych; członkostwo w międzynarodowych lub krajowych organizacjach i towarzystwach naukowych; informację o odbytych stażach w instytucjach naukowych, w tym zagranicznych, z podaniem miejsca, terminu, czasu trwania stażu i jego charakteru; członkostwo w komitetach redakcyjnych i radach naukowych czasopism wraz z informacją o pełnionych funkcjach; informację o recenzowanych pracach naukowych, w szczególności publikowanych w czasopiśmie międzynarodowych; informację o uczestnictwie w programach europejskich lub innych programach międzynarodowych; informację o udziale w zespołach badawczych; informację o uczestnictwie w zespołach oceniających wnioski o finansowanie badań, wnioski o przyznanie nagród naukowych, wnioski w innych konkursach mających charakter naukowy lub dydaktyczny.

W związku z powyższym w recenzji niniejszej wyodrębnię dwie części: ocenę aktywności naukowej Habilitantki (w myśl art. 219 ust. 3 oraz art. 219 ust. 2, ale poza głównym osiągnięciem) oraz ocenę głównego Jej osiągnięcia.

Ocena aktywności naukowej Habilitantki (poza głównym osiągnięciem)

Zatrudnienie dr Karolak-Michalskiej w latach 2012–2022 na stanowisku adiunkta lub wykładowcy (tak w dokumentacji, w ORCID-zie wskazano wyłącznie stanowisko adiunkta) w kilku wyższych uczelniach krajowych (Społeczna Akademia Nauk w Łodzi, filia w Warszawie – dalej SAN; Szkoła Wyższa im. Bogdana Jasińskiego w Warszawie – dalej SWBJ; Wyższa Szkoła Handlowa im. Króla Stefana Batorego w Piotrkowie Trybunalskim) wskazuje z pewnością na aktywność dydaktyczną Habilitantki, co w mojej ocenie łączy się z Jej aktywnością naukową, przy tym realizowana ona była „w więcej niż jednej uczelni” na wydziałach związanych z naukami społecznymi [a więc zgodnie z umiejscowieniem dyscypliny nauki o polityce (i administracji) w reformach z drugiej dekady XXI wieku]. Zapoznając się z nazwami przedmiotów prowadzonych przez Habilitantkę w uczelniach wyższych a także z informacjami o pełnieniu przez Nią funkcji recenzenta lub promotora prac licencjackich i magisterskich na kierunku *Stosunki międzynarodowe*, nie można mieć wątpliwości, że działalność dydaktyczna dr Karolak-Michalskiej mieści się przede wszystkim w dyscyplinie nauki o polityce i administracji (w większości w – jeszcze – subdyscyplinie stosunki międzynarodowe, co jest zgodne z bazowym magisterskim wykształceniem Habilitantki). Wydaje mi się, że warty odnotowania jest też fakt Jej działalności dydaktycznej związanej z dyscypliną nauk o zarządzaniu (i jakości) oraz nauk o bezpieczeństwie, przy tym w tym pierwszym przypadku zwraca uwagę, że dr Karolak-Michalska dokształcała się w tym kierunku (ukończone studia podyplomowe w uczelniach łódzkich w 2015 i 2019 roku). Z kolei Jej dydaktyka w zakresie nauk o bezpieczeństwie jest kompatybilna z działalnością naukową, w której Habilitantka lokuje się także w tej dyscyplinie (o czym świadczy choćby podtytuł głównego osiągnięcia). To, że działalność dr Karolak-Michalskiej mieści się dyscyplinie nauki o polityce i administracji, potwierdza Jej członkostwo w Polskim Towarzystwie Nauk Politycznych oraz Polskim Towarzystwie Studiów Międzynarodowych. Jest zatem Habilitantka członkiem naukowych stowarzyszeń o zasięgu krajowym.

Habilitantka wygłosiła – jak wynika z dokumentacji – dziesięć referatów na konferencjach, a uczestniczyła dodatkowo w dwóch debatach. Z tych dziesięciu referatów pięć było wygłoszonych na konferencjach ogólnopolskich, a pięć – na międzynarodowych. Wszystkie referaty dr Karolak-Michalska wygłosiła w Polsce (konkretnie w Warszawie) i w języku polskim. Międzynarodowy wymiar tej części Jej działalności naukowej nie jest więc imponujący. Większość referatów mieści się w dyscyplinie nauki o polityce i administracji (z czego większość – w subdyscyplinie stosunki międzynarodowe). Pozostaje jeszcze kwestia tego, na ile aktywność konferencyjna jest powieleniem tej publikacyjnej – wydaje się, że dotyczy to dużej części wystąpień Habilitantki (dokładna ocena jest nierealna bez wysłuchania wystąpienia i skonfrontowania go z recenzowanym dorobkiem publikacyjnym). Inaczej niż w niektórych znanych mi recenzjach nie czyniłbym jednak z takiego faktu zarzutu (zauważam

nawet pozytywy, o ile publikacja następuje po prezentacji badań na konferencji, a efekty wystąpienia dają potencjalną możliwość korekty publikacji). Znaczący jest za to dorobek Habilitantki w kwestii udziału w komitetach organizacyjnych i naukowych konferencji krajowych lub międzynarodowych – w dokumentacji wskazano 13 tego typu aktywności.

Jak wynika z dokumentacji, dr Karolak-Michalska uczestniczyła jako koordynatorka w pracy zespołu realizującego projekt finansowany w drodze konkursu zagranicznego (środki UE; 2013–2015). Opis projektu z dokumentacji nie wskazuje w mojej ocenie na to, by był to projekt badawczy, ale dydaktyczno-wdrożeniowy. Niemniej warto podkreślić tak fakt jego zagranicznego finansowania, jak i to, że był to jedyny „projekt konkursowy” w dorobku Habilitantki. Dodatkowo, dr Karolak-Michalska po uzyskaniu stopnia doktora uczestniczyła w trzech międzynarodowych projektach badawczych, przy tym docenić należy, że każdy z nich zakończony został namacalnym efektem w postaci monografii zbiorowej. Dwa z tych projektów to projekty pod kierunkiem prof. Tadeusza Bodio dotyczące Kaukazu Północnego, przy tym w każdej z monografii powstałych w ich wyniku mamy artykuł autorstwa Habilitantki. Z kolei trzeci projekt dotyczył tzw. Euromajdanu w Ukrainie, a w monografii zbiorowej będącej jego efektem zamieszczono trzy artykuły autorstwa dr Karolak-Michalskiej. Z dokumentacji nie wynika, by Habilitantka kierowała któryś z projektów. Co prawda SAN zamieściła w internecie wpis, z którego fakt taki mógłby wynikać: „nasz wykładowca dr Magdalena Karolak-Michalska wraz ze swoim zespołem badawczym otrzymała pierwszą nagrodę za monografię zbiorową w ramach XI Edycji Międzynarodowego Konkursu na prace naukowe z kaukazoznawstwa i regionalistyki. Konkurs organizowany był przez prestiżowy ośrodek badań nad Kaukazem – Federalny Uniwersytet w Rostowie nad Donem. Praca pt. Kaukaz Północny: religie, polityka, elity i bezpieczeństwo jest najlepszą z 41 innych monografii i 5 innych tego typu opracowań”. Niemniej dokumentacja Habilitantki wskazuje stan faktyczny – a zatem była ona uczestnikiem projektu kierowanego przez prof. Bodio. Należy podkreślić fakt przyznania powyższej nagrody za monografię, której była Ona jednym z współautorów. To także wskazuje – w przekonujący sposób – na międzynarodowy zasięg badań, w których brała udział dr Karolak-Michalska. Brak kierowania projektami badawczymi rekompensowany jest w dorobku Habilitantki poprzez kierowanie pracami dyplomowymi (będącymi podstawą uzyskania tytułu zawodowego) studentów – była Ona promotorem 19 prac licencjackich i 37 prac magisterskich. W dokumentacji w miejscu na to przeznaczonym dr Karolak-Michalska stwierdza także, że uczestniczyła w 2017 roku w wykonaniu badań statutowych Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego (przy tym efektem jest Jej autorski artykuł w pracy zbiorowej) oraz – w latach 2014–2015 – w „trzech zespołach badawczo-eksperymentalnych” powołanych przez SWBJ (informacje te wskazano dwukrotnie: w punkcie II.15 i III.6; w obu przypadkach efektów naukowych nie podano).

Habilitantka w dokumentacji w miejscu dotyczącym odbytych staży naukowych podaje cztery takie aktywności. W sytuacji, gdy za staż uznamy minimum trzymiesięczny pobyt w danym ośrodku, żadna z przytoczonych aktywności nie spełnia warunku, by mogła być nim określona. Poza tym, za staże te Habilitantka uznała pobyty w celu dokonania wyłącznie kwerendy bibliotecznej, choć oczywiście cieszy, że owe kwerendy odbyła Ona w różnych państwach (Ukraina – Kijów i Lwów, Łotwa – Ryga, Mołdawia – Kiszyniów). Tak w monografii stanowiącej główne osiągnięcie, jak i w jej opisie w dokumentacji, dr Karolak-Michalska stwierdza, że część własnych badań ankietowych prowadziła podczas wyjazdów zagranicznych – nie podaje jednak ani miejsc, ani długości tych wyjazdów (wyjątkiem, choć nie dość precyzyjnym, jest sformułowanie ze s. 362 głównego dzieła: wyjazdy odbyły się w latach 2007–2017, a ich miejscem była Białoruś i Ukraina). Z uznaniem należy odnotować – przedstawiony w dokumentacji – udział Habilitantki w kursie organizowanym przez University of Virginia.

Habilitantka podaje, że jest redaktorem tematycznym czasopisma „Studia Wschodnioeuropejskie” (od 2018 r.) oraz „redaktorem naukowym” czasopisma „Przedsiębiorczość i Zarządzanie” wydawanego przez macierzystą uczelnię dr Karolak-Michalskiej (od 2019 r.). Niestety, na stronie internetowej periodyku nie zamieszczono nazwiska Habilitantki ani wśród członków kategorii „komitet naukowy”, ani – kategorii „komitet redakcyjny”. Oczywiście, związek Habilitantki z tym czasopismem jest widoczny – także poprzez opublikowanie w nim ośmiu artykułów oraz współredakcję naukową jednego z zeszytów. W dorobku zawodowym Habilitantki za interesującą kwestię należy uznać wykonywanie w latach 2017–2020 „ekspertyz dla przedsiębiorstw produkcyjno-handlowych”. Tak to, jak i kilka innych aktywności (przytoczonych w punkcie III.2 dokumentacji), świadczy o umiejętności pożytkowania przez dr Karolak-Michalską swej wiedzy dla współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym.

Uczestnictwo Habilitantki w zespołach oceniających wnioski: o finansowanie badań, o przyznanie nagród naukowych, w innych konkursach mających charakter naukowy lub dydaktyczny, ogranicza się do pracy w dwóch zespołach opiniujących wnioski zgłoszone do SWBJ (w latach 2013–2015). Jest dr Karolak-Michalska także autorem recenzji trzech monografii – recenzji opublikowanych w czasopismach polskich. Ten dorobek recenzyjny warto jednak uzupełnić o fakt, że jest Habilitantka recenzentem merytorycznym w „Przeglądzie Zachodnim” (od 2019 r.). Dla mnie istotne znaczenie ma fakt aktywności recenzyjnej dr Karolak-Michalskiej w przypadku prac dyplomowych będących podstawą uzyskania tytułu zawodowego – w okresie pracy w SAN (a zatem od 2017 r. do okresu przygotowania dokumentacji) zrecenzowała Ona 89 (!) takich prac. Jest to jeden z faktów, który odbieram jako świadczący o ogromniej pracowitości Habilitantki.

Dr Karolak-Michalska była współredaktorem monografii pt. *Spoleczno-ekonomiczne aspekty bezpieczenstwa Polski. Wyzwania i zagrozenia*, wydanej przez SWBJ (Warszawa 2015) a takze wspolredaktorem zeszytu pt. *Zarzadzanie i finanse w obliczu wyzwan transformacyjnych* czasopisma „Przedsiębiorczość i Zarządzanie” (z. 1 z 2020 r.). Tytuły dzieł wskazują na ich umiejscowienie w naukach społecznych. W dorobku naukowym Habilitantki – poza głównym dziełem – mamy jeszcze jedną monografię. Jest to pozycja pt. *Mniejszość rosyjska w etnopolityce państw Europy Wschodniej i Azji Centralnej*, której była Ona współautorem (współ z prof. Andrzejem Wierzbickim). Nie będę poddawał jej ocenie naukowej, gdyż – w moim odczuciu – jest ona w częściach pisanych przez dr Karolak-Michalską kompatybilna w znacznym stopniu bądź z Jej doktoratem, bądź z głównym dziełem habilitacyjnym. Pozycja ta jest jednak ważna w dorobku Habilitantki – tak wskazuje na ciągłość Jej zainteresowań naukowych, jak i przynosi Jej większość cytowań według Google Scholar (12 z 22, choć 2/3 z tego tuzina to cytowania w dziełach dr Karolak-Michalskiej).

W ocenie aktywności naukowej habilitanta bardzo istotny jest dla mnie dorobek publikacyjny. Dorobek ten jest też na ogół jedynym, który recenzent może ocenić nie tylko ilościowo, ale i jakościowo. W parametrach naukometrycznych stosowanych przez ministerstwo właściwe ds. nauki dorobek ten jest ponadprzeciętny – Habilitantka bowiem przez 10 lat (od obrony doktoratu do zgłoszenia wniosku) zgromadziła 883 punkty, w tym 803 za prace niebędące głównym osiągnięciem. Zwraca uwagę, że jest to aż 70 pozycji (liczba znacząca tak faktycznie, jak i w porównaniu z innymi habilitantami) – zatem dr Karolak-Michalska nie ma problemu z publikowaniem, jest to istotna część Jej działań, ale większość Jej prac to prace osiągające nie najwyższe rezultaty punktowe. Dobra – w mojej ocenie – jest z kolei proporcja między artykułami a rozdziałami w monografiach – tych pierwszych Habilitantka wykazała 52. Indeks Hirsha Habilitantki waha się w różnych bazach między wartością 0 a 2. Zwraca zatem uwagę znikome umiędzynarodowienie publikacji i – wskazana wyżej – nie nazbyt wysoka ich cytowalność. Niemniej jestem w stanie wskazać „pozytywnie zakończone” postępowania habilitacyjne w dyscyplinie nauki o polityce i administracji w ostatnich kilku latach, w których parametry naukometryczne (także te spoza listy ministerstwa właściwego ds. nauki) twórczości naukowej habilitantów były mniejsze niż w przypadku dr Karolak-Michalskiej.

Artykuły dr Karolak-Michalskiej zostały opublikowane w różnorodnych czasopismach. Były to często periodyki szkół prywatnych, często macierzystych dla Niej w momencie publikacji, na przykład: „Zarządzanie i Edukacja” (SWBJ, 12 artykułów, w dokumentacji Habilitantka stosuje też nazwę czasopisma jako „Edukacja i Zarządzanie”) oraz „Przedsiębiorczość i Zarządzanie” (SAN, 8 artykułów). Niemniej wiele z pozycji było opublikowanych w krajowych periodykach bardziej znanych w środowisku, m.in. we wspomnianym „Przeglądzie Zachodnim” (7 artykułów), a także w czasopismach: „Cywilizacja

i Polityka” czy „Studia Wschodnioeuropejskie” (po 4 artykuły). Należy podkreślić, że jedna pozycja z dorobku dr Karolak-Michalskiej to pozycja notowana w bazie WoS (artykuł z 2020 r. z czasopisma „Mir Rossii – Universe of Russia”), przy tym – niestety – jest to jedyna pozycja opublikowana przez Nią poza Polską. Lepiej w kwestii (możliwości) umiędzynarodowienia prezentuje się kwestia języka publikowanych pozycji – 10% z nich jest napisana w języku innym niż polski (6 – w angielskim, 1 – w rosyjskim). Wspomniane zindeksowanie publikacji w WoS – w świetle braku takiej sytuacji u wielu polskich politologów, także z habilitacją – pozwala na stwierdzenie o istotności tego faktu w ramach „polskiej odsłony” dyscypliny nauki o polityce i administracji.

W mojej ocenie w dorobku podoktorskim Habilitantki dominuje problematyka etnopolityki (stanowi około 3/4 wszystkich publikacji) – tak też sama Ona określa swoje zainteresowania, wskazując w dokumentacji trzy obszary badawcze: mniejszości narodowe (a zatem element znaczący dla etnopolityki), etnopolitykę i oddziaływanie etnopolityki na bezpieczeństwo. Wydaje mi się przy tym – odmiennie niż Habilitantce – że główne osiągnięcie jest osiągnięciem z zakresu tych trzech obszarów, a nie tylko nawiązuje do dwóch ostatnich. W moim odczuciu około 2/3 publikacji dr Karolak-Michalskiej to publikacje z zakresu tematu głównego osiągnięcia. Nie chciałbym jednak, aby zabrzmiało to jak zarzut – sytuacja ujęcia dorobku w artykułach naukowych, a następnie wykorzystania w monografii (inaczej niż dla części recenzentów) nie jest dla mnie problematyczna ani negatywna, a wręcz może rodzić pozytywne skutki związane z ewentualną krytyką naukową (przy tym w takiej sytuacji co najmniej liczba stron monografii wskazuje ilościowo niepowielony dorobek). Należy też podkreślić, że monografia Habilitantki jest bardzo obszerna, a treści wielu artykułów (bądź ich części) uznanych przeze mnie za związane z głównym osiągnięciem, w monografii tej nie ma.

Pozostała 1/3 dorobku dr Karolak-Michalskiej (a zatem blisko 25 pozycji) to nie tylko dorobek z zakresu etnopolityki w innych regionach niż państwa Europy Wschodniej (w Azji Centralnej, rosyjskim Kaukazie), ale przede wszystkim dorobek niezwiązany z problematyką etnopolityki. Nie został on w dokumentacji – a szkoda – wyodrębniony jako oddzielny obszar czy też oddzielne obszary badawcze. Zaliczyłbym tu m.in. problematykę elit i przywództwa (artykuły 6., 11., 21. i 25. oraz rozdziały 3. i 8.; numeracja z dokumentacji). Zdaję sobie sprawę, że stworzenie wspólnej kategorii dla niektórych publikacji Habilitantki byłoby trudne (zapewne poza którąś z nich musiałyby się znaleźć – przykładowo – artykuł 13. czy rozdział 12.). Wadą przedstawienia dorobku w dokumentacji jest także fakt, że Habilitantka nie podaje, iż część swych publikacji pisała we współautorstwie.

Moja jakościowa ocena publikacji niebędących głównym osiągnięciem, jest różna. Zaletą większości z nich jest swobodne korzystanie przez Habilitantkę z literatury naukowej, ale i publicystycznej, przy tym często obcojęzycznej. Często też próbuje Ona osadzić swe rozważania w elementach teorii, wskazując publikacje jej dotyczące. W publikacji, której tytuł

wprost wskazuje na dany paradygmat teoretyczny (rozdział 4.), jest to widoczne najszerzej, w innych – mniej. Warstwie deskryptywnej w publikacjach dr Karolak-Michalskiej towarzyszy także najczęściej warstwa eksplanacyjna. Narracja w publikacjach – w mojej ocenie – prowadzona jest w sposób budzący zainteresowanie.

Wadą większości publikacji jest natomiast fakt, że Habilitantka rzadko artykułuje w nich tezę. Nie ma także w nich informacji dotyczących metod i technik badawczych. Mimo unormowań prawnych wprowadzających sytuację, że tego typu części artykułów stały się obligatoryjne od 2014 roku, część artykułów publikowanych w polskich recenzowanych periodykach elementów tych nie zawiera. Fakt publikacji artykułów bez tych elementów obciąża zatem także recenzentów czasopism czy ich redakcje i – w jakimś stopniu – usprawiedliwia Habilitantkę.

Czasem mamy w dorobku dr Karolak-Michalskiej sytuacje nadania artykułowi zbyt szerokiego tytułu – dotyczy to na przykład artykułu 15. (na marginesie, niewykonalne jest chyba wyjaśnienie na 20 stronach roli „tożsamości narodowej w wychowaniu młodego pokolenia społeczeństwa polskiego w kontekście zmian społeczno-gospodarczych i politycznych w Polsce i Europie XXI wieku”). Niejednokrotnie, czytając tytuł artykułu i konfrontując go z jego treścią, odniosłem wrażenie, że nie zastosowano właściwych metod czy technik badawczych – tak było na przykład we wspomnianym artykule 15., w którym nie poddano analizie żadnego dokumentu państwowego dotyczącego wychowania, czy w artykule 25., w którym nie poddano jakiegokolwiek technice analizy dyskursu wypowiedzi polskich elit politycznych, przy tym niewiele z nich przywołano. Niejednokrotnie odnosiłem wrażenie, że Habilitantka stosuje operacje zdroworozsądkowe lub typowe dla części humanistyki (w której słowo uczonego uznaje się za wystarczające do stwierdzeń o zależnościach), a niewynikające z własnych badań empirycznych – dotyczy to na przykład artykułów, w których tytule zawarto słowo „wpływ”.

Większość dorobku Habilitantki mieści się w dyscyplinie nauki o polityce i administracji. Ilościowo cały niezwiązany z głównym osiągnięciem dorobek dr Karolak-Michalskiej jest w mojej opinii odpowiedni do uznania Jej aktywności publikacyjnej za wystarczającą do nadania stopnia doktora habilitowanego. Z kolei cały Jej dorobek publikacyjny jest ilościowo ponadprzeciętny, istotny. Jakość tego dorobku, mimo wskazanych wad, mieści się w mojej ocenie w „polskiej normie politologicznej” stosowanej w postępowaniach habilitacyjnych. Notowanie publikacji dr Karolak-Michalskiej w bazie WoS wskazuje na istotność tej publikacji i – wespół z kilkoma aktywnościami – świadczy o pewnym umiędzynarodowieniu Jej działań. Także za wystarczającą do nadania stopnia doktora habilitowanego uznaję pozapublikacyjną aktywność naukową (w tym naukowo-dydaktyczną i naukowo-organizacyjną) dr Karolak-Michalskiej.

Ocena głównego osiągnięcia naukowego Habilitantki

Za główne osiągnięcie dr Karolak-Michalska w swoim wniosku uznała monografię pt. *Etnopolityka w państwach Europy Wschodniej. Implikacje dla bezpieczeństwa*. Jest to dla mnie sytuacja nadzwyczaj pozytywna, jako że habilitanci coraz częściej podążają swoistą trzecią drogą, nie przedstawiając w dorobku ani monografii, ani nie publikując w czasopismach występujących w bardziej uznanych bazach, jak WoS czy Scopus. Należy też podkreślić, iż objętość głównego osiągnięcia dr Karolak-Michalskiej budzi uznanie. Zgadzam się ze sformułowaniem Habilitantki, że „[r]ozprawa mieści się w nurcie badań politologicznych”, a jednocześnie „ma charakter interdyscyplinarny” (s. 8). Dyscyplin, do których nawiązuje rozprawa, jest z pewnością wiele, niemniej dr Karolak-Michalska wyróżniła w tym aspekcie jako wiodące nauki o bezpieczeństwie, jak również nauki o stosunkach międzynarodowych (będące ciągle formalnie częścią nauk o polityce i administracji). W mojej ocenie są to także: nauki socjologiczne i geografia społeczna (mające największe znaczenie w rozdziale I), nauki o kulturze i religii – choć chciałoby się napisać etnologia (kluczowe dla rozdziału II) czy nauki prawne (kluczowe dla rozdziału III). Rozdziały IV i V to już treści typowe dla nauk o polityce i administracji.

Ciągłość zainteresowań Habilitantki, jak i Jej stwierdzenie, że „I etap badań autorskich przypadają na lata 2007–2011 [a jego z]wieńczeniem [...] była praca doktorska” (s. 19), nakazuje odpowiedzieć na pytanie o związek głównego osiągnięcia habilitacyjnego z rozprawą doktorską. Związek taki w mojej ocenie istnieje, niemniej publikacja habilitacyjna nie dotyczy wyłącznie mniejszości rosyjskiej w systemie politycznym niepodległej Ukrainy, ale także i innych mniejszości w tym państwie, jak i w pozostałych dwóch państwach Europy Wschodniej, ich etnopolityk i implikacji tych polityk dla bezpieczeństwa. Kolejnym argumentem odpierającym ewentualny zarzut zbyt znacznego powielenia problematyki w pracach będących podstawą ubiegania się o stopnie naukowe jest w opisywanej sytuacji fakt, że narracja w pracy habilitacyjnej dotyczy także 10-letniego okresu, którego nie mogła objąć narracja z dysertacji doktorskiej.

W postępowaniach habilitacyjnych, w których przedkłada się cykl publikacji, często wadą jest sytuacja, w której nie stanowi on spójnej całości. W przypadku monografii ryzyko takie jest ograniczone. Niemniej należy wyraźnie stwierdzić, iż książka habilitacyjna dr Karolak-Michalskiej stanowi spójną całość, a jej struktura jest logiczna (sześć rozdziałów umieszczono we właściwej kolejności). We wprowadzeniu do niej sformułowano niezbędne elementy dla tego typu publikacji: znaczenie i przedmiot badań oraz ich stan, tezę i pytania badawcze, założenia metodologiczne wraz z przedstawieniem opisu zastosowanych metod i technik badawczych a także wyjaśniono stosowaną siatkę terminologiczną. W zakończeniu odniesiono się z kolei m.in. do weryfikacji tezy. Uznanie budzi także olbrzymia liczba pozycji bibliograficznych (bibliografia liczy prawie 90 stron), przy tym także obcojęzycznych, w tym

wydawanych w państwach regionu. Mamy też w niej wiele pozycji świadczących o znajomości przez Habilitantkę publikacji polskich dotyczących danej problematyki. Podana wyżej ocena formalna pracy jest zatem w pełni pozytywna.

Praca jest – w porównaniu z innymi wydawanymi obecnie publikacjami politologicznymi – dość staranna w warstwie językowej, choć oczywiście zdarzają się w niej tego rodzaju błędy. Najczęstszym z nich jest brak użycia myślnika w sytuacji, w której powinien być on użyty jako zastępujący niepowtarzany wyraz, na ogół czasownik; innym – niewłaściwe merytorycznie i ortograficznie, przy tym różne, zapisy nazwy dokumentu „Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności” z 1950 r.; kolejnym – niewłaściwe lub niepoprawnie niespolszczone zapisy nazw geograficznych (np. Kiszyniów występuje w tekście także jako Chişinău, a Bielce – jako Bielice lub Bălți). Czasem mamy też niepoprawną odmianę (np. „podjęli decyzję w sprawie referendum dotyczącym niepodległości Krymu”, s. 400) oraz literówki (np. „reżimu Murabaka”, s. 461), czy też nie najlepszą frazeologię (np. „wydatki wzrosły w porównaniu z 2015 rokiem do 901,4 tys. MDL”, s. 343). Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że w każdym – nawet sporo krótszym niż recenzowana monografia – tekście, błędy językowe się zdarzają, w związku z czym moja ocena pracy w warstwie językowej jest pozytywna.

Odsyłacze w monografii wykonano na ogół poprawnie. Niewłaściwie w mojej ocenie, bo odwrotnie, są zapisane cytowania pośrednie, na przykład: Wierzbicki, 2011 za: Turaev, 2004, przy tym owa pozycja Turaeva znajduje się w bibliografii (stosowany przez dr Karolak-Michalską zapis jest zgodny z zamieszczonym w internecie miniporadnikiem Jej współautorstwa dla studentów SWBJ). Niektórych pozycji użytych w przypisach nie przytoczono w pełnym brzmieniu, jak również nie odnalazłem ich w bibliografii (dotyczy to publikacji, z której Habilitantka czerpie sporo informacji i danych z badań opinii, a którą zapisała jako: *Konflikt na shodi...*). Transliterację wyrazów pisanych alfabetami opartymi na cyrylicy przeprowadzono generalnie także poprawnie (choć w kilku miejscach zastosowano transkrypcję, w kilku – formę mieszaną, np. „Władimir”, a w kilku transliteracja dotyczy też – moim zdaniem, niewłaściwie – końcówek przy deklinacji, np. zapisano „Andreâ” zamiast „Andreja”). Praca generalnie nie zawiera zbędnych powtórzeń większych fragmentów tekstu (wyjątek to akapity dotyczące pojmowania przez Habilitantkę Europy Wschodniej na s. 10–11 i 56–57).

Sama tematyka monografii została przez Habilitantkę zakreślona na tyle szeroko, że stwierdziła Ona – i słusznie – w dokumentacji, że osiągnięcie to nawiązuje do obszarów badawczych określonych w Jej pozostałych osiągnięciach naukowo-badawczych. Mam też wątpliwości, czy istnieje możliwość, aby w pełni wyjaśnić – nawet na tak wielu stronach – tak szeroki wycinek rzeczywistości. Podjęcie próby tak szerokich badań musi moim zdaniem prowadzić do pewnych generalizacji czy niewystarczającej głębi eksplanacyjnej i stosowania

egzemplifikacji. Niemniej, jestem w stanie zgodzić się, że i inna komparatystyka naukowa często tymi cechami się charakteryzuje. Oczywiście, moja ocena w tym względzie jest inna niż Habilitantki, która w zakończeniu stwierdza, że dokonała zawężenia przeprowadzonych analiz (a zatem monografii) właśnie do państw regionu (s. 510–511).

Jedna z kwestii, którą można traktować albo jako uchybienia warsztatowo-językowe, albo jako błędy merytoryczne, wynika z konwencji pisarskiej Habilitantki, w której zauważalna jest tendencja do używania czasu teraźniejszego i jednocześnie niewskazywania w głównej narracji, że przytacza opinie innych (choć orientacja o tym, że są to cudze opinie, jest możliwa dzięki odsyłaczom) i fakty przez tych innych niegdyś podane. Jest to szerszy problem dr Karolak-Michalskiej, a wynikający z tego, że przejmuje Ona język źródła, z którego korzysta, przy tym bez odpowiedniego komentarza. Za przykład niech posłużą trzy następujące po sobie zdania (z ostatniego akapitu na s. 433): „Diaspora ukraińska na stałe mieszkająca poza ojczyzną wynosi w Rosji ok. 2,5–3 mln, w Kanadzie – ok. 1,2 mln, w USA – ok. 0,9–1 mln, w Brazylii – ok. 550 tys. w Argentynie – ok. 300 tys., w Kazachstanie – 300 tys., z kolei w Niemczech i Włoszech pomiędzy 50 a 100 tys., w Polsce 250–300 tys. Poza państwem macierzystym mieszka ok. 12 mln ludności ukraińskiej, w tym 7 mln w państwach obszaru poradzieckiego (główne skupiska w Rosji i Republice Mołdawii). Dane szacunkowe dotyczące diaspory ukraińskiej są rozbieżne i wahają się w przedziale od 6 do 20 mln osób”. Pierwsze ze zdań jest opatrzone przypisem na monografię prof. Grzegorza Janusza z 2011 roku dotyczącą ochrony mniejszości narodowych w Europie (konkretnie na s. 130 tej publikacji), drugiemu i trzeciemu zdaniu nie towarzyszą odsyłacze. Habilitantka do pojęcia diaspory zalicza i mniejszości narodowe, i emigrantów, dane zatem dotyczące Ukraińców w Polsce były i w momencie pisania dysertacji mocno zaniżone. Z kolei dane przytaczane przez prof. Janusza pochodzą z rozdziału dotyczącego mniejszości narodowych w Europie Północnej i Środkowej, a na owej s. 130 rozpoczyna się podrozdział dotyczący mniejszości w Polsce (przy tym warto stwierdzić, że w spisach powszechnych identyfikację ukraińską deklarowało kilkadziesiąt tys. obywateli polskich). Ma się więc wrażenie, że Habilitantka nie w pełni zauważa dynamikę sytuacji i także nie w pełni panuje nad logicznością narracji (w tym przypadku widoczne jest to choćby poprzez zsumowanie liczb z różnych zdań i ich porównanie) oraz popełnia – jak we wskazanym przypadku Ukraińców w Polsce – merytoryczne uchybienia w tej narracji. Niestety, sytuacja taka nie jest jednokrotna – oto inny przykład dwóch występujących po sobie zdań, który to przykład pozostawię – podobnie jak Habilitantka – bez komentarza: „W latach 1991–2020 urząd prezydenta w państwach subregionu był sprawowany przez reprezentanta narodowości tytularnej. Uwagę zwraca fakt, że Ukraina jest jedynym obok Izraela państwem, w którym prezydent (Zelenski) i premier (Honczaruk) są Żydami.” (s. 359).

Nierzadko Habilitantka używa „sformułowań-wytrychów”, które jednak są merytorycznie nieściśle lub co najmniej dyskusyjne, na przykład: „wielowiekowe usytuowanie ziem białoruskich w orbicie wpływów Rosji carskiej” (s. 132; jednak ziemie stanowiące dzisiejsze terytorium Białorusi zostały przyłączone do Rosji carskiej dopiero w wyniku rozbiorów Rzeczypospolitej, co Habilitantka zauważa pośrednio w innym miejscu, pisząc o długości carskiej rusyfikacji, a wielowiekowy wpływ – ale nie Rosji – dotyczy z pewnością innego okresu: okresu Rusi książęcej). Sprzecznych informacji o charakterze faktograficznym jest w monografii więcej, na przykład dr Karolak-Michalska stwierdza, że państwa Europy Wschodniej nie miały „wcześniej własnej państwowości” (s. 55), przy tym wspomina tak URL, ZURL, ale i Ruś Kijowską oraz Kozaczyznę, jak i Księstwo Mołdawskie (s. 54), a w przypadku Białorusi pisze o odzyskaniu niepodległości w 1991 r. (s. 65). Mamy też nieścisłości dotyczące wiedzy z zakresu historii XX wieku. Pisząc na temat pojęcia Europy Wschodniej, Habilitantka stwierdza, że „[p]rzed I wojną światową [z toku narracji wynika, że chodzi o przełom XIX i XX wieku] granicę między Europą Zachodnią i Wschodnią wyznaczono na rzece Łaba, która oddzielała ludność słowiańską od germańskiej” (s. 59; ryzykowna jest – w obliczu granic Cesarstwa Niemieckiego – pierwsza część tego zdania, natomiast drugą część należy uznać – w obliczu składu etnicznego centralnych i większości wschodnich części tego państwa – za niepoprawną). Europę Wschodnią po II wojnie światowej Habilitantka identyfikuje (z czym można się zgodzić) z państwami realnego socjalizmu, jednak uznaje tę część Europy za „podporządkowaną ZSRR” oraz stwierdza, że Europa Wschodnia „instytucjonalnie była utożsamiana z państwami Układu Warszawskiego i Radą[y] Wzajemnej Pomocy Gospodarczej”. Dodanie jednak w następnym zdaniu: „Region obejmował Jugosławię i Albanię” (także s. 59) wymagałoby komentarza.

Dr Karolak-Michalska na ogół poprawnie używa pojęć. Do pewnych uchybień z tego zakresu zaliczyłbym w przypadku Ukrainy sformułowanie: „Rząd zatwierdził Rozporządzenie Gabinetu Ministrów” (s. 256; z zakresu politologii) oraz zdanie: „Spis z 2014 roku wykazał wzrost ludności rumuńskiej w strukturze etnicznej społeczeństwa mołdawskiego (do 7%, o 4,8% więcej wobec 2004 roku)” (s. 82; Habilitantka na tej samej stronie podaje, że było to w 2004 r. 2,2%; z zakresu statystyki). Nie mam też przekonania co do powszechnej trafności używania przez Habilitantkę pojęcia separatyzmu. Sformułowanie „na Ukrainie [...] można wyróżnić regiony: 1) o silnych dążeniach separatystycznych, różniące się jedynie motywami (obwody doniecki i ługański z nastrojami prorosyjskimi; lwowski, iwano-frankowski i tarnopolski z nastrojami antyrosyjskimi i patriotycznymi) [...]” (s. 302) jest tego ilustracją. Zestawienie realnie istniejących organizmów separatystycznych z – moim zdaniem – dość niszowymi poglądami na temat separatyzmu w b. Galicji Wschodniej (treść tożsamości oparta na języku narodowym i nacjonalistycznej pamięci historycznej separatyzmu dla mnie nie oznacza) wymagałoby w mojej ocenie komentarza (owa ocena jest powtórzona i na s. 470; wówczas

mamy już odsyłacz do opinii prof. Andrzeja Zapałowskiego). Habilitantka wielokrotnie (np. s. 392, 394) pisze o dążeniach czy tendencjach separatystycznych w Naddniestrzu – organizmie będącym jednak już ugruntowanym tworem quasi-państwowym. Mam też wątpliwości, czy dr Karolak-Michalska jednorodnie rozumie także pojęcie „etnokracji” – przytoczona na s. 349 definicja („Etnokracja może zostać ustanowiona jako forma rządów charakteryzująca się przewagą liczebną w strukturach władzy politycznej reprezentantów jednej narodowości.”) powodowałaby konieczność określania tym sformułowaniem znakomitej większości systemów politycznych. Jednocześnie na tej samej stronie Habilitantka dodaje, że jest ona możliwa „w państwach, w których istnieje konkurencja między wspólnotami etnicznymi o dostęp i wpływ na władzę. W subregionie w sposób szczególny jest widoczna w wieloetnicznej Republice Mołdawii, w której konkurencja o dostęp i wpływy we władzy występuje głównie pomiędzy Mołdawianami, Rumunami oraz Rosjanami”.

Dr Karolak-Michalska formułuje w pracy bardzo wiele ocen. Wielokrotnie miałem wrażenie, że nie są one zawsze w wystarczający sposób poparte faktami przytoczonymi w Jej narracji, na przykład: „w systemie politycznym Republiki Mołdawii nie wykształciły się elity polityczne, które dysponowałyby atrakcyjnym i perspektywicznym programem reform społeczno-gospodarczych i politycznych w państwie. Występuje tu silna rywalizacja pomiędzy zwolennikami partii komunistycznej (o charakterze prorosyjskim) i przedstawicielami partii proeuropejskich (popierających integrację republiki z UE). Sytuacja ta generuje nepotyzm i korupcję” (s. 297–298) czy: „Rynek nie tylko intensyfikuje kontakty międzyetniczne, ale tworzy konkurencję i sprzyja konfliktom międzyetnicznym. W Republice Mołdawii i na Ukrainie widoczny jest rozwój małej i średniej przedsiębiorczości, co nie służy integracji międzyetnicznej.” (s. 100). Oczywiście, ma Habilitantka prawo do takiej konwencji, niemniej narracja tego typu bliższa jest – w mojej ocenie – filozofii społecznej niż naukom społecznym. Jako że oceny Habilitantki mają różny charakter, będę powracał do tej kwestii, analizując kolejne aspekty monografii. W tym miejscu podam kilka ocen, które w obliczu przytaczanych bądź nieprzytaczanych faktów, są co najmniej bardzo dyskusyjne. I tak, dr Karolak-Michalska pisze na przykład: „W żadnym z państw subregionu sąd konstytucyjny nie wykazuje skłonności do dominacji nad pozostałymi uczestnikami stosunków władzy, nie doszło do sądokracji, a sądy konstytucyjne nie narzucają poglądów politycznych” (s. 362). Wydaje mi się, że uchylenie przez Sąd Konstytucyjny Ukrainy w okresie prezydentury Janukowycza zmian w ustawie zasadniczej z 2004 r., czy też uchylenie przez Sąd Konstytucyjny Mołdawii przepisów o wyborach głowy państwa przez parlament (z 2016 r.), a szczególnie uznanie przez ten ostatni podmiot, że deklaracja niepodległości ma pierwszeństwo przed konstytucją (z 2013 r., kwestia polityzacji nazwy języka; na marginesie, decyzję tę zauważa i Habilitantka w innym miejscu swej pracy – na s. 198) to fakty nieco przeczące (co najmniej prawnie) ostatniej części powyższego zdania zacytowanego z monografii Habilitantki. Z kolei sformułowanie o tym, że

decydenci w państwach Europy Wschodniej nie dokonują zmian przełomowych w zakresie etnopolityki (s. 464) przeczy choćby wielokrotnie zauważanej przez dr Karolak-Michalską reformie szkolnictwa mniejszościowego w Ukrainie zaprojektowanej w okresie prezydentury Poroszenki. Trudno też – choćby ze względu na pewną dwujęzyczność w przestrzeni publicznej Białorusi – zgodzić się, by w pełni trafny był sąd: „Współcześnie język białoruski praktycznie wyeliminowano z życia publicznego na rzecz języka rosyjskiego, co daje mniejszości rosyjskiej pozycję uprzywilejowaną” (s. 379). Mam też wątpliwości, czy trafne jest stwierdzenie: „Białorusini nie ukształtowali jeszcze w pełni własnej tożsamości narodowej” (s. 139). Owszem, bywa ona tożsamością paszportową, jest wypełniana różną treścią, przy czym bardzo często owa treść jest skąpa (ale te sytuacje nie przeczą przecież identyfikacji „jako Białorusin”).

Mam wrażenie, że wielokrotnie etnopolityka realizowana w państwach Europy Wschodniej – przy tym bez dogłębnej analizy wartości, które za nią w danej realizacji stoją – oceniana jest przez dr Karolak-Michalską z punktu widzenia interesów mniejszości. Także narracja w pracy habilitacyjnej pisana jest w znacznym stopniu z punktu widzenia członków mniejszości (przy tym tych, którzy uważają, że są dyskryminowani). Czasem, ową dyskryminację dr Karolak-Michalska egzemplifikuje jednak przykładami nietrafnymi, na przykład zjawisko to wobec członków mniejszości w Mołdawii poparte jest przez nią następującą wypowiedzią z 2016 roku: „Czułem się dyskryminowany, gdy próbowałem wezwać taksówkę. Kobieta przyjmująca zgłoszenie mówi po rosyjsku. Próbuję dać jej mój adres w języku rumuńskim, ale ona mówi: ‘Mów po rosyjsku’ (...)[] Czułem się źle” (s. 246). Przykład powyższy to – oczywiście – egzemplifikacja, z jednej strony, braku pełnego panowania Habilitantki nad narracją, a z drugiej – obecności języka rosyjskiego w przestrzeni społecznej i jego – nierzadko wyższego w porównaniu z językami narodów tytularnych – swoistego „statusu społecznego”, przy tym wszystko to ma miejsce ćwierćwiecze od upadku ZSRR. Ja osobiście użyłbym także innego słowa niż „represje” na karanie grzywną czy zamykanie środków masowej komunikacji niestosujących się do prawa z 2017 roku o m.in. kwotach językowych w Ukrainie (s. 253, przy tym – jak stwierdza Habilitantka – kwoty te dla treści w języku ukraińskim ustalono na 75% w przypadku telewizyjnych stacji ogólnokrajowych i 60% – w przypadku lokalnych), tym bardziej, że odsetek Ukraińców tak w kraju, jak i w poszczególnych obwodach (za wyjątkiem anektowanego Krymu i ogarniętego wojną Donbasu, gdzie prawo to przecież nie obowiązywało) był wówczas wyższy niż wskazane kwoty. Trudno mi się też zgodzić ze stwierdzeniem: „[n]a terytorium ukraińskim brakuje optymalnych warunków do harmonijnego rozwoju i współistnienia komponentów struktury etnicznej społeczeństwa” (s. 290) – także w związku z olbrzymią liczbą przykładów przytaczanych przez Habilitantkę, które dla mnie mogłyby być przesłankami do innych ocen.

Z powyższym korespondują następujące oceny dr Karolak-Michalskiej: „Polityzacja etniczności w subregionie ‘wyzwoliła’ etniczność ustroju państwa, która można postrzegać jako etniczne zawłaszczenie państwa przez dominujący demograficznie i politycznie naród tytularny” (s. 301) czy „Korzystnie przedstawiająca się dla narodów białoruskiego, mołdawskiego i ukraińskiego struktura etniczna władzy ustawodawczej, wykonawczej i samorządowej potwierdza etnokratyczny charakter ustroju badanych państw. [...] skutkuje to zagrożeniem generowania i eskalacji napięć w stosunkach międzyetnicznych [...], a tym samym zagraża bezpieczeństwu państwa” (s. 363). Poprzedza tę drugą ocenę wiele faktów. I tak, Habilitantka pisze, iż obecności w strukturach władzy sprzyja wykształcenie, przy tym przytacza dane, w z których wynika, że wyższe wykształcenie ma w Ukrainie 21% Ukraińców i 30% Rosjan (s. 352). Następnie wylicza Ona wiodące osoby w elicie Ukrainy narodowości rosyjskiej (s. 353, 359–360). Podaje także obecność Rosjan w elitach władz samorządowych tego państwa – w obwodach chersońskim, dnipro-pietrowskim, mikołajewskim zajmowali oni zdaniem dr Karolak-Michalskiej w 1991 roku 25–40% miejsc, a w 2014 roku – 20–30%, a w przypadku elit Krymu sprzed aneksji Habilitantka wprost wskazuje na rosyjską nadreprezentację (s. 363). Warto zaznaczyć, że nadreprezentacja Rosjan w myśl podanych odsetków dotyczy i wskazanych trzech obwodów – z przytoczonych wcześniej danych o rozmieszczeniu ludności (s. 77) wynika, że w obwodach tych etniczni Rosjanie stanowili odpowiednio 20, 24 i 19% w 1989 roku oraz 14, 18 i 14% w 2001 roku (niestety, na s. 363 brakuje tego porównania). Nie brakuje natomiast stwierdzeń o współczynniku Prazauskasa liczonym dla mniejszości, przy czym dr Karolak-Michalska wyraźnie stwierdza nadreprezentację Rosjan w parlamentach Białorusi (w trzech ostatnich kadencjach współczynnik ten wyniósł 2,17, a zatem nadreprezentacja była ponad dwukrotna) i Mołdawii (w pięciu ostatnich kadencjach – 2,44, a zatem nadreprezentacja blisko dwuipółkrotna). W mojej ocenie wniosek zacytowany jako otwierający ten akapit jest więc nie do końca uprawniony, choć chwala Habilitantce za to, że dane, które przytacza, umożliwiają – przynajmniej w przypadku Rosjan – sformułowanie innych niż Jej ocen końcowych rozważań z danego podrozdziału.

Jak podkreśliłem, moje uznanie budzi objętość ocenianej monografii. Przy wskazanej objętości dzieła nie lada wyzwaniem jest takie panowanie nad treścią, by nie znalazły się w tym dziele fragmenty zbędne. W mojej ocenie w przypadku pracy dr Karolak-Michalskiej charakter taki ma część informacji o organizacjach mniejszościowych w tabelach na s. 310–327. Część bowiem tych organizacji nie ma charakteru politycznego, przy tym trudno mi wskazać, na jakiej podstawie Habilitantka wybrała przedstawiane organizacje (np. na s. 328 stwierdzono, że w Białorusi jest 79 organizacji polskich, a w tabeli wskazano 7 z nich). Wydaje mi się także, iż niejednokrotnie narracja dotycząca analizy danych z własnych badań empirycznych jest wyłącznie powieleniem informacji ujętych w tabelach te dane przedstawiających. Nieco innego

rodzaju uwagi związane z opisywanym w tym akapicie wątkiem sformułuję wobec treści większości rozdziału VI – treści prognostycznych i rekomendacyjnych. Rozumiem oczywiście kwestię funkcji prognostycznej w naukach o polityce (i administracji), rozumiem też wagę rekomendacji. Niemniej w mojej ocenie monografia zyskałaby, gdyby miejsce przeznaczone na większość z kwestii zamieszczonych w ostatnim rozdziale zostało zwolnione na bardziej dogłębną analizę, na przykład: polityki etnicznej ZSRR w jego wschodnioeuropejskich republikach (mającej przecież związek z odbiorem dzisiejszej etnopolityki niepodległych państw przez część ich społeczeństw) czy kwestii tożsamości, w tym jej swoistej dwoistości u narodów tytularnych (a przecież tego typu analizy są obecne w naukowej twórczości Habilitantki spoza głównego osiągnięcia, np. w rozdziale 16.), jak i stereotypów etnicznych (choćby z wykorzystaniem popularnej na obszarze poradzieckim etnopsychologii). Mam, może nie w pełni uzasadnione, przekonanie, że decydenci w nikłym stopniu posiłkują się wynikami badań naukowych niebędących przez nich samych wprost zamawianymi – stąd myślę, że główne osiągnięcie nie zyskało wiele poprzez formułowanie w języku polskim wskazówek dla elit państw Europy Wschodniej co do konieczności przeobrażeń w administracji publicznej w kierunku racjonalności i rzetelności jej działań czy wskazówek na temat promniejszościowych zmian w etnopolityce. Uwagi dotyczące rozdziału VI nie są oczywiście zarzutem wobec głównego dzieła, a – moją radą do przemyślenia dla Habilitantki.

Jak wskazałem wyżej, bibliografia w monografii budzi uznanie ze względu na objętość. W mojej ocenie jednak mamy w dokonanej kwerendzie pewne braki. Przykładowo, analizując kwestię mniejszości polskiej na Białorusi i białoruskiej w Polsce, Habilitantka nie powołuje się na prace prof. Heleny Głogowskiej, także na Jej habilitację w zakresie nauk o polityce tego dotyczącą. Za podobnie niewłaściwe uznaję brak choćby odnotowania istnienia monografii prof. Andrzeja Sadowskiego (pt. „Pogranicze polsko-białoruskie: tożsamość mieszkańców”, Białystok 1995), zawierającej przecież pionierskie wówczas badania nad tożsamością ludzi pogranicza, w tym Białorusinów w Polsce oraz Polaków (ale i Białorusinów) w Białorusi. Pisząc o tożsamości w Białorusi (także mniejszości polskiej), należałoby się – w mojej ocenie – powołać na prace zespołu prof. Ewy Nowickiej (np. E. Nowicka [i inni], „Polacy czy cudzoziemcy? Polacy za wschodnią granicą”, Kraków 2000; R. Wszyński, „Narodziny czy śmierć narodu. Narodotwórcze działania elit białoruskich i buriackich po upadku ZSRR”, Warszawa 2010). W związku z powyższym nie odnajdziemy w monografii dr Karolak-Michalskiej wielu kategorii pojęciowych, m.in. „tożsamość paszportowa” czy „polskość ograniczona”, będących – w mojej ocenie – istotnymi nie tylko w pracach dotyczących etnopolityki, ale i ważnymi w polskich badaniach z zakresu socjologii etniczności czy etnologii/antropologii.

Druga sprawa, to kwestia wykorzystania źródeł, które w bibliografii występują. Czytając zamieszczone w pracy Habilitantki wątki dotyczące Mołdawii, miałem wielokrotnie wrażenie,

że nie wykorzystuje Ona w odpowiednim stopniu wyników badań prof. Bartłomieja Zdaniuka z jego – przywoływanej w dziele – monografii pt. „Konsolidacja państwa w Republice Mołdawii”. Oczywiście, można zastanawiać się, na ile nieprzywołanie danej pozycji lub jej ograniczone wykorzystanie wiąże się z tym, że Habilitantka nie zgadza się z obrazem w niej przedstawionym, a nie chce go skrytykować (czego nie pochwalam, choć jestem w stanie zrozumieć). Jednak fakty ograniczonego korzystania z obecnych w bibliografii źródeł dotyczą i pozycji prof. Andrzeja Wierzbickiego – uczonego, któremu Habilitantka dziękuje we wprowadzeniu. Przykładowo, w tabeli 43. zatytułowanej „Mniejszość rosyjska w państwach poradzieckich w latach 1991–2020” (s. 434) dr Karolak-Michalska stwierdza, że w państwach Azji Centralnej (poza rokiem 2020) nie odnotowano obecności mniejszości ukraińskiej. Tymczasem w monografii habilitacyjnej prof. Wierzbickiego tabele z wynikami części spisów powszechnych przydatnych do prawidłowego sporządzenia tabeli z recenzowanego dzieła są obecne. Uwaga powyższa ma i szersze znaczenie, jako że Habilitantka przytacza dane z ostatniego spisu radzieckiego (1989; zatem nazwa tabeli jest niepoprawna), w którym – na przykład – w Kazachskiej SRR wykazano obecność blisko 900 tys. Ukraińców (spis ten obejmował wszystkie republiki radzieckie, stąd dziwi fakt, że w pięciu z nich dr Karolak-Michalska uznała, że „oficjalnie nie odnotowano obecności mniejszości ukraińskiej”). Część danych z innych publikacji Habilitantka najprawdopodobniej przepisuje błędnie, a jeśli poprawnie – to ewentualnych błędów w publikacjach macierzystych nie zauważa. Przykładowo, stwierdza Ona, że 61% respondentów w Ukrainie uznało w 2019 roku, że „stosunki między narodami Ukrainy i Rosji w ciągu ostatniego roku” pogorszyły się, a jednocześnie podaje zróżnicowanie regionalne wyboru tego itemu, które zapisuje w sposób następujący: „w regionie zachodnim, centralnym, południowym i wschodnim: 0,8%, 39,4%, 46,1%, 13,7%” (s. 413). Oczywiście, kwestie tego typu zdarzają się w publikacjach, niemniej ich zauważona przeze mnie liczba w recenzowanej monografii dr Karolak-Michalskiej powodowała u mnie swoiste ograniczone zaufanie i do innych jej fragmentów.

Powyższe krytyczne uwagi zmieniają nieco nader pozytywny obraz wynikający z oceny pracy, którą określiłem jako „ocena formalna”. Z obowiązku recenzenta wynika jednak konieczność zauważenia defektów, które – w mojej ocenie – praca dr Karolak-Michalskiej niewątpliwie zawiera. Zauważone przez mnie uchybienia to uchybienia z zakresu wiedzy merytorycznej, kwestii oceniania (przy tym nie formułowałem ich z perspektywy abstrahującego od ocen postmodernizmu), czy pewnych – choć nie najważniejszych – spraw warsztatowych. Nie są to jednak aspekty najistotniejsze, jako że wiodące w ocenie takiego osiągnięcia powinny być – według mnie – kwestie: rozwiązania postawionego problemu badawczego, w tym sposobu weryfikacji tezy, oraz zastosowanej metodologii, w tym użycia adekwatnych technik badawczych. W przypadku ostatniej kwestii, duża część prac z zakresu politologii nie zawiera własnych badań empirycznych (w ich nieco twardszym rozumieniu –

zatem badaniem empirycznym nie jest dla mnie opis...), stąd należy pochwalić dr Karolak-Michalską, że takie badania skonstruowała i przeprowadziła.

Habilitantka stwierdza w głównym osiągnięciu: „Bezpośrednim obiektem badań jest potencjał demograficzny i mobilizacyjny narodów nietytularnych, status polityczno-prawny mniejszości narodowych i etnicznych, zachodzące w subregionie procesy etnopolityczne, a także stosunki międzynarodowe badanych państw w kontekście mniejszości narodowych. W pracy wyjaśnia się, w jaki sposób i w jakim stopniu sekurytyzowane są główne uwarunkowania etnopolityki i jakie niesie to implikacje dla bezpieczeństwa państw subregionu” (s. 8). Sformułowania te znajdują odzwierciedlenie w strukturze pracy (rozdziały I–V), jeśli uznamy, że potencjał mobilizacyjny oparty jest na tożsamości (rozdział II). Rozdział VI zawiera z kolei wiele rozważań typowych dla zakończenia, które dr Karolak-Michalska także zamieściła w pracy, ale – jak już zaznaczyłem – jest to też miejsce dla prognoz i rekomendacji. Generalnie, treść pracy z rozdziałów I–V – we fragmentach których nie poddałem krytyce – odbieram jako wartościową. Nazwy rozdziałów są akceptowalne, choć w pierwszym zbędne jest dookreślenie państw (w nazwach pozostałych rozdziałów sformułowania „Europa Wschodnia” już nie ma), a – zważywszy na treść – lepiej byłoby gdyby istniejący tytuł rozdziału V został poprzedzony – na przykład – wyrazem „kwestia” (i odpowiednio do tego zmieniony gramatycznie).

Mimo sformułowania tezy badawczej dr Karolak-Michalska pisze w głównym osiągnięciu: „Celem niniejszych badań jest identyfikacja czynników warunkujących projektowanie i podejmowanie decyzji w sferze etnopolitycznej oraz analiza skutków tych decyzji dla bezpieczeństwa subregionu i jego państw” (s. 8). Wydaje mi się, że w pracach, w których formułuje się tezę, celem jest jej weryfikacja, a analizy są (tylko i aż) środkiem do osiągnięcia tego celu. Samą tezę Habilitantka zapisała w sposób następujący: „etnopolityka w państwach Europy Wschodniej (na Białorusi, w Republice Mołdawii i na Ukrainie) może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa, uzależnione od takich uwarunkowań, jak zróżnicowanie potencjału demograficznego i poziomu polityzacji mniejszości narodowych, ponieważ dokonuje się ich wielowymiarowa sekurytyzacja” (s. 9). W mojej ocenie – poprzez użycie zwrotu „może stanowić”, a zatem użycie słowa „może” w charakterze partykuły wskazującej na przypuszczający odcień wypowiedzi – osłabiono kategoryczność tezy na tyle, że dyskusyjna jest kwestia, czy (a jeśli tak, to na ile) jest ona we wskazanym aspekcie weryfikowalna. Druga część tezy związana jest z uwarunkowaniami, przy tym z kontekstu oraz z innych rozważań Habilitantki należy uznać, że są to uwarunkowania etnopolityki, a nie – bezpieczeństwa (ta część tezy w sposób bardziej jasny mogła zostać wyrażona poprzez dopisanie po słowie „uwarunkowań” słowa „etnopolityki”). Ostatnia część tezy – niejako związująca wątki wskazane powyżej z sekurytyzacją – poprzez zastosowanie spójnika „ponieważ” literalnie oznacza, że to sekurytyzacja wskazanych uwarunkowań (a nie same

uwarunkowania, w tym i inne niewymienione w tezie) wyjaśnia czy też stanowi przyczynę możliwych zagrożeń dla bezpieczeństwa. Ostatnia część tezy jest zgodna z narracją prowadzoną w rozdziałach, choć często także Habilitantka zauważa – i słusznie – sytuacje, w których same uwarunkowania etnopolityki są takimi zagrożeniami. W mojej ocenie część uwarunkowań etnopolityki (a nie ich sekurytyzacja) nie tylko stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa, ale mocniej – oznacza brak owego bezpieczeństwa, przy tym uwaga ta dotyczy nie tylko roku 2022, ale i okresu, który poddano analizie w pracy (choćby poprzez wojnę w Donbasie). Z akapitu tego wynika, że teza językowo została sformułowana nie bez sporych wad, jednak należy podkreślić, że narracja w monografii prowadzona jest w sposób wskazujący na chęć weryfikacji tejże tezy. We wprowadzeniu do monografii sformułowano pytania badawcze (s. 9–10). Chcę stwierdzić, że pytania te są kompatybilne tak ze strukturą pracy, opisem tej struktury we wprowadzeniu, jak i z treścią monografii.

Wkład teoretyczny zaprezentowanych w głównym osiągnięciu badań w dyscyplinę nauki o polityce i administracji Habilitantka określa tak: „Lukę poszukiwań konceptualnych w obszarze etnopolityki może częściowo wypełnić nowy paradygmat etnopolityczno-sekurytyzacyjny, który łączy wzorce postępowania badawczych z zakresu nauk o polityce i [nauk o] bezpieczeństwie. Oryginalność proponowanego paradygmatu wyraża się szerszym ujęciem etnopolityki (uwarunkowania, relacje, procesy i zasoby w te procesy zaangażowane), ukazującym jej korelacje z bezpieczeństwem państwa. [...] Proponowany paradygmat obejmuje triadę, którą stanowią uwarunkowania etnopolityki, etnopolityka i bezpieczeństwo (s. 16–17). Ten koncept oceniam pozytywnie, choć wraz ze zdaniem „Etnopolityka, jej uwarunkowania oraz sekurytyzacja to podstawowe pojęcia w monografii, wyznaczające swoisty trójkąt problemowy w niniejszych badaniach” (s. 22) pojawił się u mnie pewnego rodzaju dysonans. Zredukowałem go nieco, tak analizując ponownie schemat umieszczony na s. 18, zawierający i kategorię „bezpieczeństwa”, i kategorię „sekurytyzacji”, jak i zaznajamiając się z dalszymi stronami wprowadzenia, na których Habilitantka wyraźnie rozdziela oba pojęcia. Narracja w recenzowanym dziele odnosi się tak do bezpieczeństwa, jak i do sekurytyzacji.

Mankamentem we wprowadzeniu z monografii jest w mojej ocenie – choćby z uwagi na dzieła, habilitacyjne i profesorskie, prof. Andrzeja Wierzbickiego – nieadekwatne podkreślanie, że mamy „skromny stan zaplecza teoretyczno-metodologicznego z zakresu badań nad etnopolityką” (s. 12), choć oczywiście kwestią ocen jest na ile, „[e]tnopolityka [czy raczej etnopolitologia] [...] wraz z jej zapleczem teoretyczno-metodologicznym znajduje się na etapie tworzenia” (s. 32; w ostatnim zacytowanym zdaniu Habilitantka niewłaściwie – w mojej ocenie – utożsamia etnopolitykę z badaniem etnopolityki). Takie oceny Habilitantki mają zapewne związek z tym, że proponuje Ona własną definicję etnopolityki: „Proponuje się, aby etnopolitykę definiować jako szereg kompleksowych działań (projektowanie, organizowanie, realizowanie, monitorowanie, nadzorowanie) w zakresie regulacji stosunków etnicznych

w państwie przez organy władzy publicznej przy udziale podmiotów niepublicznych. Działania te winny dokonywać się na podstawie kompleksowej analizy uwarunkowań właściwych dla danego państwa (związanych z tożsamością narodową/etniczną, sytuacją etnodemograficzną, procesami etnopolitycznymi, regulacjami prawa wewnętrznego i zobowiązaniami bilateralnymi i multilateralnymi państwa w kontekście mniejszości narodowych i etnicznych), a także ich implikacji dla bezpieczeństwa państwa.” (s. 32). Pierwsze zacytowane zdanie to definicja węższa niż definicja prof. Wierzbickiego, którą akceptuję, przy tym owo zawężenie związane jest z wyłączeniem przez Habilitantkę części kwestii z kategorii etnopolityki i ich włączeniem do kategorii uwarunkowań etnopolityki (obecnych w drugim zdaniu, które jednak sformułowano w konwencji „powinnościowej”). Wskazane w drugim zdaniu uwarunkowania etnopolityki są w aspekcie ich implementacji badawczej znacznie bardziej właściwe (i według nich – choć czasem w nieco innej kolejności – Habilitantka prowadzi narrację w pracy) niż skonstruowana przez dr Karolak-Michalską definicja owych uwarunkowań: „Dla potrzeb badań zawartych w pracy przyjęto, że w niniejszym studium – chcąc ekspolorować czynniki wpływające na etnopolitykę w badanych państwach Europy Wschodniej – przez ‘uwarunkowania etnopolityki’ rozumie się wszystkie czynniki wywierające bezpośredni lub pośredni wpływ na jej kształt i realizację” (s. 36). Wydaje się, że użyto tu zbyt szerokiego kwantyfikatora – w mojej ocenie wszystkich czynników mających pośredni i bezpośredni wpływ na etnopolitykę ekspolorować się raczej nie da (a na pewno nie da się tego uczynić jednoosobowo). Jednocześnie, chcę wyraźnie podkreślić, że kwestie dotyczące prac naukowych dotyczących etnopolityki są odpowiednio omówione, a dr Karolak-Michalska odwołuje się do odpowiednich pozycji, przy tym nie tylko polskich i anglojęzycznych, ale także – co ważne w kontekście geograficznego obszaru prowadzonych badań – tych wydawanych w Rosji i państwach regionu Europy Wschodniej.

Dr Karolak-Michalska za główną metodę zastosowaną w pracy uznaje „metodę systemową, pozwalającą na opis i wyjaśnienie etnopolityki w ujęciu strukturalno-funkcjonalnym – jako wewnętrznie uporządkowanego układu elementów powiązanych przyczynowo-skutkowo” (s. 19). Jej zastosowanie nie oznacza – i chwala Habilitantce za to – braku zauważania tak elementów dysfunkcjonalnych, jak i dynamiki (który to brak był typowy dla klasycznego strukturalnego funkcjonalizmu; niemniej – jak już wskazałem – w mojej optyce nierzadko w narracji monografii brakuje wyraźnego odniesienia ocen o dysfunkcjonalności do wartości, jakie stoją za daną realizacją tejże etnopolityki). Stwierdzam także, że w monografii – zgodnie z informacjami z wprowadzenia – dr Karolak-Michalska posługiwała się metodami: „instytucjonalno-prawną – użyteczną w analizie norm prawnych i aktów normatywnych dotyczących mniejszości narodowych i etnicznych oraz pozostałych podmiotów etnopolityki w każdym z badanych państw” oraz „komparatystyczną – pozwalającą na zbadanie podobieństw oraz różnic między procesami i zjawiskami zachodzącymi w subregionie (w tym

m.in. związanymi z procesami etnopolitycznymi)” (s. 19). Pozostałe wymienione przez Habilitantkę na tej samej stronie metody określiła Ona jako metody: „behawioralną”, „etnopolityczną”, „etnodemograficzną” i „sytuacyjną”. Nie jestem zwolennikiem wymieniania, nawet w monografiach, tak szerokiego wachlarza nazw metod, tym bardziej, że część z nich w przypadku ocenianej pracy nie dotyczy „tego, jak się bada”, ale – „tego, co się bada”. Mam oczywiście świadomość, że w wielu pracach z zakresu politologii metody badawcze ujęte są w podobny sposób, choć tego typu ujęcia są nierzadko jedną z przesłanek do dość kąśliwych uwag przedstawicieli innych dyscyplin w naukach społecznych na temat (braku) rygorystyki metodologicznej w naszej dyscyplinie.

Ważniejsze z punktu widzenia recenzowanej monografii jest jednak inne spostrzeżenie z zakresu tak opisanej metodologii – otóż brakuje w owym opisie informacji, by któraś(-eś) z tych metod posłużyła(-y) Habilitantce do analizy sekurytyzacji etnopolityki i jej uwarunkowań. Przy tym zjawisko to dr Karolak-Michalska rozumie „jako proces włączania ich [uwarunkowań etnopolityki] do zakresu bezpieczeństwa. W tym procesie właśnie wątek bezpieczeństwa zaczyna być znaczący dla postrzegania powyższych uwarunkowań.” (s. 41). Poza postrzeganiem społecznym – jak wynika z rozważań Habilitantki – to język, „akt mowy”, upublicznienie, przekaz są kategoriami istotnymi dla analiz sekurytyzacji. To zatem (przede wszystkim?) bezpieczeństwa i sekurytyzacji dotyczą własne badania empiryczne dr Karolak-Michalskiej. Przy tym generalnie nie posłużyła się Ona w nich którąś z technik analizy dyskursu (dyskurs przytaczany jest raczej jako egzemplifikacja ocen konstruowanych przez Habilitantkę).

Jak stwierdza dr Karolak-Michalska: „Postępowanie badawcze objęło również badania empiryczne, które przeprowadzono w latach 2017–2019. [...] Wykorzystano metodę badań ankietowych za pomocą kwestionariusza w wersji papierowej, przygotowanego w językach rosyjskim i polskim. W badaniu zastosowano dobór próby losowy prosty bez zwracania. Kryterium doboru respondentów była przynależność narodowa. W ramach badań zgromadzono 566 ankiet wypełnionych przez Ukraińców, Białorusinów i Mołdawian. [...] Badania ankietowe prowadzono samodzielnie, m.in. podczas wyjazdów zagranicznych, a także w ośrodku akademickim, jakim jest Społeczna Akademia Nauk w Warszawie (w roku akademickim 2018/2019). Ich celem było zbadanie opinii reprezentantów narodowości tytularnych [...]. Wyniki badań [zdaniem Habilitantki są to odpowiedzi na 43 pytania] zaprezentowano w kolejnych rozdziałach pracy. Uzyskane dane ilościowe zostały poddane analizie statystycznej, służącej weryfikacji sformułowanej hipotezy”. (s. 20–21).

Stwierdzić należy, iż spośród przedstawionych pięciu części ankiety w czterech częściach pytania – według opisu dr Karolak-Michalskiej (s. 21) – dotyczyły też postrzegania wpływu, kontekstu czy powiązań danych kwestii etnopolitycznych z bezpieczeństwem państwa (dodałbym – czy też z sekurytyzacją). Samej sekurytyzacji dotyczy pięć pytań: „Kto i jakie

mniejszości narodowe i etniczne ze względu na ich udział w strukturze etnicznej w Twoim państwie traktuje w kategoriach zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa?"; „Kto i jakie mniejszości narodowe i etniczne ze względu na ich tożsamość narodową/etniczną w Twoim państwie traktuje w kategoriach zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa?"; „Kto i jakie języki ojczyste mniejszości narodowych i etnicznych traktuje w kategoriach zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa?"; „Kto i status prawny jakich mniejszości narodowych i etnicznych w Twoim państwie traktuje w kategoriach zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa?"; „Kto i jakie mniejszości narodowe i etniczne ze względu na ich aktywność polityczno-społeczną w Twoim państwie traktuje w kategoriach zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa?”. Pytania zbudowano więc bliźniaczo, a każde z nich zostało wyposażone w takie same podkategorie podmiotów sekurytyzujących (rząd, władze samorządowe, organizacje pozarządowe, partie polityczne, media, państwa trzecie, sama mniejszość, ludność w poszczególnych regionach) i takie same pięć itemów w możliwych odpowiedziach (zdecydowanie nie, raczej nie, nie wiem, raczej tak, zdecydowanie tak). Odpowiedzi ankietowanych na te pytania były zatem dla Habilitantki podstawą do orzekania, kto sekurytyzuje i co jest sekurytyzowane. W mojej ocenie takie wyniki nie są wystarczające do wyjaśnienia, „w jaki sposób [...] sekurytyzowane są główne uwarunkowania etnopolityki”. Poza tym po lekturze fragmentów tekstu, w których omawiane są te wyniki, można odnieść wrażenie, że dr Karolak-Michalska narracyjnie utożsamia poglądy swych ankietowanych z faktem (tak bowiem odbieram sformułowania typu: „Na Białorusi, w Republice Mołdawii i na Ukrainie funkcjonują te same typy podmiotów sekurytyzujących...”; „W sekurytyzacji biorą udział nie tylko władze państwowe i samorządowe, ale także partie polityczne i organizacje pozarządowe, państwa trzecie” czy „Aktorami sekurytyzującymi [...] są rząd, władze samorządowe, organizacje pozarządowe, partie polityczne, media, państwa trzecie, sama mniejszość, a także ludność lokalna”). Można zastanawiać się, czy takie utożsamianie byłoby uzasadnione w przypadku posiłkowania się badaniami, w których badanymi byłiby eksperci, jednak odpowiedzi na wiele pytań wskazują, że ankietę ta nie była wypełniana przez osoby mające wiedzę ekspercką w danej problematyce. Zwraca na to uwagę i Habilitantka, omawiając rezultaty odpowiedzi na pytanie: „Czy znasz w Twoim państwie instytucje (podmioty) realizujące etnopolitykę (kto ją sprawuje?)” (s. 272). Inną przesłanką do przekonania, że ankiet nie wypełniali eksperci jest dość podobny wybór itemów w teoretycznie sprzecznych pytaniach: „Czy uważasz, że w Twoim państwie etnopolityka ma charakter kompleksowy (skierowana do wszystkich obywateli)?” oraz „Czy uważasz, że w Twoim państwie etnopolityka ma charakter fragmentaryczny/ wybiórczy?”.

Niestety, przeprowadzone przez dr Karolak-Michalską badania ankietowe mają – w mojej ocenie – niemało uchybień. Być może część z nich wynika ze sposobu opisu badań w monografii i zostanie wyjaśniona (i w jakimś stopniu oddalona) przez Habilitantkę (czego

bym oczekiwał) podczas przywróconego m.in. dla nauk społecznych kolokwium habilitacyjnego (art. 221 ust. 9 wskazywanej na początku recenzji ustawy). Chciałbym więc zwrócić uwagę na kilka kwestii.

Po pierwsze, chciałbym dowiedzieć się, czy były wcześniej przeprowadzone badania pilotażowe, a jeśli tak, to czy w ich wyniku poczyniono zmiany w kwestionariuszu (informacji takich brakuje w opisie). Po drugie, niezrozumiałe jest dla mnie przedstawienie ankietowanym – etnicznym Białorusinom, Ukraincom czy Mołdawianom – ankiety przygotowanej w języku rosyjskim i/lub (?) polskim; chciałbym dowiedzieć się, czy miały miejsce w toku badań komentarze ankietowanych czy niedoszłych ankietowanych dotyczące języka, w którym sporządzono ankietę. Po trzecie, nie rozumiem, dlaczego kryterium doboru była przynależność narodowa do narodów tytularnych; wydaje mi się, że: 1) poznawczo interesujące byłoby porównanie ocen mniejszości i członków narodów tytularnych; 2) odpowiedzi, przynajmniej na część pytań, członków mniejszości związane byłyby z nieco większą ich orientacją w danych aspektach (np. na pytanie „Czy polityka państw macierzystych wobec swoich rodaków żyjących w Twoim państwie jest wystarczająca (zapewnia im realną ochronę)?”). Po czwarte, mam wątpliwości, czy wobec przeprowadzenia części ankiet w SAN oraz dominacji (48–52%) osób najmłodszych został zachowany „dobór próby losowy prosty”; nie znalazłem też w monografii informacji, jaki odsetek ankiet został wypełniony w SAN. Po piąte, Habilitantka podaje dyferencjację ankietowanych ze względu na narodowość, wiek, płeć i wykształcenie; chciałbym wiedzieć, czy były to jedyne elementy metryczki; wyniki badań podawane są w zróżnicowaniu narodowościowym, więc chciałbym zapytać, czy dr Karolak-Michalska znalazła jakieś generalne prawidłowości różnicujące badanych ze względu na kwestie ujęte w metryczce, a inne niż narodowość.

Wypada podkreślić, że dobór próby nie jest reprezentatywny, co oczywiście może zdarzać się w przypadku badań z zakresu nauk społecznych, niemniej należy wówczas dokonać analizy statystycznej (korelacje, istotność), czego Habilitantka – mimo stwierdzenia o poddaniu danych takiej analizie – w mojej ocenie nie uczyniła (przekonwertowanie liczby poszczególnych odpowiedzi na odsetki trudno mi uznać za taką analizę; chcę przy tym wyraźnie stwierdzić, że dr Karolak-Michalska w sposób uprawniony używa sformułowań dotyczących korelacji, przy tym – tylko – dwukrotnie wraz ze wskazaniem odpowiednich danych z zastanych badań empirycznych). W toku narracji w dziele Habilitantka niejednokrotnie uzupełnia dane z ankiety wynikami „wywiadów pogłębionych”, przy tym miałem wrażenie, że z tej prezentacji wynika, że dotyczy to tych samych badanych, na przykład we fragmentach dotyczących omówienia odpowiedzi na pytania: „Czy znasz w Twoim państwie instytucje (podmioty) realizujące etnopolitykę (kto ją sprawuje?)” oraz „Czy wiesz, do kogo w Twoim państwie kierowana jest etnopolityka?”); chciałbym więc zapytać, czy rzeczywiście dotyczy to tych samych badanych, jaki ich odsetek oraz w jaki sposób został

wybrany do owych wywiadów pogłębionych oraz czy wywiad ten miał odrębny scenariusz, ile przeciętnie trwał i czy Habilitantka nagrywała wypowiedzi na nośniku.

Niektóre z pytań z ankiety mają – w mojej ocenie – wady. Wydaje mi się niezasadne merytorycznie, a już szczególnie w przypadku Białorusinów, następujące pytanie: „Czy jest w Twoim państwie religia mniejszości narodowych czy etnicznych, która stanowi zagrożenie dla przetrwania religii narodowej?”. Z innego, ale także merytorycznego, powodu uważam za nieodpowiednie brzmienie pytania: „Czy jest w Twoim państwie mniejszość narodowa czy etniczna, której tożsamość narodową/etniczną postrzegasz jako zagrożenie dla tożsamości narodowej Twojego państwa?”.

Wreszcie, Habilitantka – w mojej ocenie – nie komentuje właściwie pewnych paradoksów w rezultatach swych badań, np. dotyczących problematyki dystansu etnicznego. Informacjom o tym, że największy jest on u Białorusinów towarzyszą bowiem komentarze, które uznać można za sprzeczne bądź nieodnoszące się do podawanych różnic w wynikach: „74% Białorusinów, 46% Mołdawian i 58% Ukraińców zgadza się ze stwierdzeniem: ‘Dobrze jest, kiedy w jednym państwie mieszkają ludzie jednej narodowości’. Odpowiedzi są wynikiem relacji ‘naród tytularny – mniejszości’, w tym związanych z tendencjami separatystycznymi (np. Rosjanie na Ukrainie, Gagauzi w Republice Mołdawii). [...] Z kolei ze stwierdzeniem: ‘Dobrze jest mieć za sąsiadów ludzi, których kultura i tradycja różnią się od własnej kultury narodowej’ zgadza się 20% Białorusinów, 34% Mołdawian i 30% Ukraińców [...]. Widoczna jest niechęć respondentów wobec narodów nietytularnych w ich państwach, która z jednej strony stanowi rezultat wydarzeń w subregionie (wojny w Donbasie, separatyzmu w Naddniestrzu, żądań autonomii Węgrów na Zakarpaciu, dążeń Gagauzów do zwiększenia praw autonomii), z drugiej [-] skutek zaawansowania transformacji społeczno-politycznej i gospodarczej państw, która szczególnie w Republice Mołdawii i Ukrainy jest utrudniona ze względu na podziały tożsamościowe obywateli” (s. 182). Podobny wydźwięk ma następujący fragment: „Zgodność ze stwierdzeniem: ‘Osoby mieszkające na stałe na Białorusi, w Republice Mołdawii, na Ukrainie, które nie są odpowiednio Białorusinami, Mołdawianami, Ukraińcami, powinny jak najszybciej przyjąć białoruską, mołdawską, ukraińską kulturę i język jako własne’, deklaruje 75% Białorusinów, 46% Mołdawian i 52% Ukraińców. Narody tytularne w większości opowiadają się za promowaniem własnej kultury i języka, a w konsekwencji uznania ich za własne przez ogół etnosów tworzących społeczeństwa ich państw. Jest to wynikiem m.in. świadomości badanych, że im bardziej wielokulturowe społeczeństwo, tym większe prawdopodobieństwo pojawienia się konfliktów między narodami na terytorium jednego państwa. W praktyce zjawisko to w sposób szczególnie widoczny jest na Ukrainie i w Republice Mołdawii, wpływając na bezpieczeństwo państw” (s. 148). Podobnych ocen czy komentarzy, w których Habilitantka stwierdza, że odpowiedzi Jej ankietowanych są czymś powodowane (na ogół – jak w powyższych komentarzach – separatyzmami czy konfliktami) jest w pracy

dr Karolak-Michalskiej bardzo wiele. Odpowiedzi do pytań z ankiety w mojej ocenie nie uprawniają do formułowania takich ocen o związkach przyczynowo-skutkowych. Stąd chciałbym się dowiedzieć, z czego wynikają te komentarze, w jakim aspekcie związane są one z przeprowadzonymi wywiadami pogłębionymi.

Habilitantka jako pomocnicze techniki prowadzonych przez siebie badań empirycznych ujęła na s. 21: obserwację uczestniczącą, w którą – jak miemam włączyć „uczestnicz[enie] w licznych rozmowach i dyskusjach z reprezentantami społeczeństwa białoruskiego, ukraińskiego, a także mołdawskiego, dotyczących badanych aspektów” (chciałoby się zapytać, czy były to wywiady swobodne). Stwierdziła także, że uzupełnieniem „badań ankietowych, w okresie od 12 stycznia 2019 roku do 15 czerwca 2019 roku” były również „badania jakościowe”, w których „[w]ykorzystano technikę badawczą w postaci wywiadu”. W tym miejscu nie podała ona rodzaju wywiadu, choć w innych partiach pracy – co już sygnalizowałem – twierdziła, że były to wywiady pogłębione. Na s. 362 mamy z kolei informację o „autorskich badaniach terenowych” i „wywiadach pogłębionych” prowadzonych w Białorusi i w Ukrainie podczas wskazanych już przeze mnie wyjazdów w latach 2007–2017. W pracy zaprezentowano odwołania do tego typu badań, niemniej szerzej uczyniono to dopiero na s. 440. Wskazania na tego typu badania dr Karolak-Michalska określała w odsyłaczach jako wskazania na „badania własne w latach 2017–2019” czy „badania własne”, nie podając – choćby orientacyjnie – miejsca i czasu ich przeprowadzenia. Oczywiście, rozumiem, że istotną kwestią przy tego typu badaniach jest dobro badanego, a zatem akceptuję i fakt anonimowości, i brak podawania dnia ich przeprowadzenia, ale mam przekonanie, że brak w zasadzie jakiegokolwiek oznaczenia tego typu badań przez Habilitantkę nie jest właściwy. Sygnalizowałem już także, że wywiad pogłębiony wymaga scenariusza, którego w monografii nie udostępniono. Mam – podobnie jak w sformułowaniu uwag wobec badania ankietowego – nadzieję, że część powyższych wad wynika ze sposobu zapisu w monografii i dr Karolak-Michalska zmniejszy ich wagę podczas kolokwium habilitacyjnego.

Pozostało mi jeszcze ocenić, czy główne osiągnięcia habilitacyjne dr Karolak-Michalskiej, stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki o polityce i administracji. Z pewnością mój przytoczony wyżej odbiór sposobu prowadzenia badań empirycznych i wnioskowania na ich podstawie nie uprawnia mnie do w pełni odpowiedzialnego stwierdzenia, że mamy do czynienia z projektem badawczym charakteryzującym się w pełni udanym wniesieniem do dyscypliny znacznego wkładu mającego także wymiar metodologiczny, przy tym znacznie lepiej prezentuje się teoretyczna część tego wkładu. Niemniej, póki środowisko – parafrazując nieco sformułowania z recenzji z innego postępowania habilitacyjnego – nie określi w sposób jasny, czym taki wkład jest, będziemy mieli do czynienia z dalece posuniętą subiektywnością w ocenach z recenzji. Mam też przekonanie, że dr Karolak-Michalska, przygotowując i przeprowadzając własne ilościowe badania empiryczne, wyszła ponad „polską politologiczną

normę” w postępowaniach o awans naukowy. Gdyby Habilitantka poprzestała na badaniach jakościowych, w recenzji tej nie znalazłaby się większość krytycznych uwag co do metodologii. Nie chcę zatem sytuacji, w której przeprowadzenie – niejako dodatkowych – badań ilościowych dezawuowałoby główne dzieło Habilitantki. Jeszcze raz także podkreślę, że: 1) mam nadzieję, że niemąca część moich krytycznych uwag wynika z prezentacji badań w monografii, a nie – z samego wadliwego ich przeprowadzenia; 2) oczekuję odpowiednich wyjaśnień od dr Karolak-Michalskiej podczas kolokwium habilitacyjnego.

Moja konkluzja w recenzji (a zatem postawiona na tym etapie postępowania) jest także związana z zastosowaniem przeze mnie pewnego rodzaju komparatystyki: przed otrzymaniem do recenzji dorobku dr Karolak-Michalskiej uczestniczyłem jako recenzent lub jako członek komisji, który przedstawił własną pisemną opinię, w czterech postępowaniach habilitacyjnych z zakresu nauk o polityce (i administracji). W dwóch z nich główne osiągnięcia oceniłem negatywnie, przy tym moja niepozytywna ocena zyskała w obu przypadkach uznanie wyłącznie przewodniczących komisji habilitacyjnych, a stopnie doktora habilitowanego zostały przez odpowiednie rady przyznane. Chcę przy tym podkreślić, że generalnie główne osiągnięcie dr Karolak-Michalskiej oceniam jako jakościowo znacznie lepsze niż tamte dwa.

W mojej ocenie przedstawione przez dr Karolak-Michalską główne osiągnięcie pt. *Etnopolityka w państwach Europy Wschodniej. Implikacje dla bezpieczeństwa* wypełnia większość wymagań stawianych rozprawom habilitacyjnym. Problem badawczy sformułowano właściwie, choć jego rozwiązanie charakteryzuje się – według mnie – uchybieniami. Mimo pewnej ambiwalencji uznaję, że główne osiągnięcie jest wystarczające do przyznania dr Karolak-Michalskiej stopnia doktora habilitowanego w zakresie nauk o polityce i administracji.

Konkluzje

- 1) Stwierdzam, że oceniany dorobek mieści się w większości w dyscyplinie nauki o polityce i administracji.
- 2) Moja ocena w zakresie pozapublikacyjnego dorobku naukowego dr Karolak-Michalskiej jest generalnie pozytywna.
- 3) Moja ocena w zakresie mierzonych ilościowo publikacyjnych osiągnięć naukowo-badawczych dr Karolak-Michalskiej jest pozytywna, a ocena jakościowa – generalnie pozytywna.
- 4) Moja ocena głównego osiągnięcia przedstawionego przez dr Karolak-Michalską – mimo wskazanych wad – jest generalnie pozytywna.

Wobec powyższego opowiadam się na tym etapie postępowania za przyznaniem dr Magdalenie Karolak-Michalskiej stopnia doktora habilitowanego w zakresie nauk o polityce i administracji.

dr mult. hab., prof. un.
Piotr Łajszczak